GAZETA KUJAWSKA

ORGAN MIĘDZYPARTYJNY STRONNICTW POLITYCZNYCH

Nr. 46 — Rok I. Włocławek poniedziałek 25 lutego 1946 roku. Cena 2 złote

Niebezpieczny zastrzyk

Dnia 12 grudnia 1945 roku minister spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych Byrnes złożył deklarację w której uznaje potrzebę wyeliminowania niemieckiego przemysłu wojennego. Oświadczenie to jest zgodne z duchem zasad poczdamskich. USA. natomiast zgadzając się z koniecznością zmuszenia Niemiec do uczestniczenia w odbudowie zniszczonych krajów, przeciwstawiają się osłabieniu możliwości wywozu niemieckiego. Bo przecież rozwój eksportu pozwoliłby na zaopatrzenie w żywność i konieczne surowce kraj teutonów.

Ameryka zagrała w otwarte karty. Wiemy, że poza węglem Niemcy mogą wywozić wyłącznie artykuły przemysłowe. A więc Stany Zjednoczone chcą ratować przemysł niemiecki dla zrównoważenia swego bilansu handlowego. Uruchomienie tego przemysłu pozwoli Niemcom w przeciągu kilku lat podnieść poziom życia gospodarczego do poziomu przeciętnego kraju europejskiego.

Zwyciężeni Niemcy, zarzewie potwornej wojny, twórcy obozów śmierci stanęliby na równi z innymi krajami.

Z drugiej strony obserwacja pozwala nam stwierdzić bezstronnie, że francuski projekt umiędzynarodowienia Zagłębia Ruhry jest przemilczany przez Stany Zjednoczone.

Czyżby niedopatrzenie?

Dla uprzemysłowienia Niemiec potrzebny jest węgiel i fabryki metalurgiczne Ruhry. Sprawa Śląska bowiem mogłaby doprowadzić do konfliktu z ZSRR.

Któż mógłby żywić jakieś wątpliwości co do kierunku tych rozumowań, które posiadają zabarwienie typowo kupieckie. Wiemy dobrze, że przed obiecíem władzy przez Hitlera Niemcy były jednym z głównych odbiorców surowców amerykańskich. Chodzi o stworzenie rynków zbytu dla surowców i niektórych wyrobów.

Skorzysta więc kapitał amerykański. Wytwarza się dziwna konsekwencja dokładnie przemyślanego i starannie ułożonego planu, którego prologiem było storpedowanie projektu Morgenthau'a przeszkształcenia Niemiec na kraj rolniczy.

Z drugiej strony koszt okupacji strefy amerykańskiej wynosi 100 milonów dolarów mesięcznie. To też Amerykanie ograniczają liczbę wojska do tego stopnia, że zachodzą wypadki powierzania Niemcom urządzeń wojskowych posiadających ważne znaczenie.

Tymczasem, na tle tych rozgrywek zachodzą wypadki morderstw dokonywanych przez „wilkołaków" i wydarzenia takie jak w Loecknitz, gdzie Niemcy — bijąc i grabiąc Polaków — zdradzili się z tym, że w duszy ich tkwi chęć rozpętania nowej pożogi wojennej.

Padły słowa: „będziemy waszymi panami". Nawet klęska nie obniżyła o 1° Celsiusza gorączki nienawiści niemieckiej.

Kapitał amerykański wpływa na jej podniesienie. Obniżyć temperaturę obłąkanego teutońskiego umysłu można jedynie przez takie postawienie sprawy, by Niemcy nie wątpili w trwałe postanowienie czynnego oparcia się wszelkim dążnościom rewizjonistycznym.

Diagnoza choroby niemieckiej jest tego rodzaju, że zastrzyk kapitału którego Ameryka chce udzielić Niemcom mógłby zaszkodzić organizmowi Europy.

Andrzej Gryf.

Inicjatywa prywatna

Przemówienie min. Minca

Na zjeździe przemysłu prywatnego zabrał głos Minister Przemysłu Minc, który powiedział m. in.:

Jeżeli jednocześnie z ustawą o nacjonalizacji została przyjęta przez Krajową Radę Narodową ustawa o inicjatywie prywatnej, to wynikało to nie z propagandy, a z tego, że Rząd tak a nie inaczej ujmuje gospodarkę Polski Demokratycznej.

Jest rzeczą jasną, że przez pewien czas, niestety, w terenie zachodzą i będą zachodziły wypadki naruszania intencji rządowych, przekraczania kompetencji przez miejscowe władze, wykroczeń przeciwko przepisom, przekroczeń ram praworządności.

Rozumiem, że Panowie żalą się na podobne wypadki, ale chciałbym, aby Panowie zrozumieli, że to, co się odbywa w kraju, to jest wielka burza dziejowa, która przechodzi w formie łagodnej i że w takiej sytuacji takie wypadki są zrozumiałe. Na pytanie na co inicjatywa prywatna może liczyć, odpowiadam: Może liczyć na to, że intencje zawarte w ustawie o nacjonalizacji zostaną konsekwentnie przeprowadzone w terenie i że zostaną stworzone trwałe bazy dla działalności inicjatywy prywatnej.

Zagadnienie zaopatrzenia

Najpierw zagadnienie zaopatrzenia zbytu, cen. Jest rzeczą jasną, że skoro Rząd zdecydował się na dopuszczenie inicjatywy prywatnej, to z tego wynika konsekwentnie konieczność zaopatrzenia tego przemysłu w surowce, paliwo i materiały pomocnicze. Sprawa ta dotychczas nie stała tak ostro ze względu na zapasy, ale teraz stoi ona i będzie rozwiązana pozytywnie.

Po jakich cenach Rząd będzie zaopatrywał przemysł prywatny w surowce, paliwo i materiały pomocnicze?

Można było to powiedzieć, że naszą intencją będzie dążenie do ujednolicenia zarówno w przemyśle prywatnym, jak i państwowym warunków zaopatrzenia w surowce, paliwo, energię i materiały pomocnicze pod warunkiem ujednolicenia warunków w zakresie zbytu, cen i płacy.

Zagadnienie podatkowe

Drugie zagadnienie — to zagadnienie podatkowe. Jest rzeczą naturalną, że każdy przemysł broni się przed fiskalizmem. Chodzi jednak o to, aby przemysł prywatny zachował pewien umiar w dziedzinie tej obrony? Była tu mowa o podatku dochodowym. Zasadnicza stawka nie budziła wątpliwości, chodziło tylko o super podatek. Ale przepis powiada, że ten super podatek nie zostanie pobrany względnie zostanie zwrócony, jeżeli podatnik zużyje część kapitału na inwestycje. Wynika z tego, że intencją państwa nie jest przeszkadzać w rozwoju przedsiębiorstw prywatnych, lecz przeciwnie zachęcać je do inwestycji.

Zagadnienie kredytu

Trzecie zagadnienie, zagadnienie kredytu. Z tego co wiemy i co usłyszeliśmy mam wrażenie, że zagadnienie kredytu krótkoterminowego jest z grubsza rozwiązane. Chodzi więc o kredyt średnioterminowy. Mam wrażenie, że w ramach tych szczupłych środków te decyzje, które zostały przyjęte a mianowicie możność włączenia przedsiębiorstw prywatnych do państwowego planu inwestycyjnego pozwolą przemysłowi prywatnemu korzystać z kredytu średnioterminowego.

Zagadnienie transportu

Czwarte zagadnienne, zagadnienie transportu. Zgadzam się z Panami, że trzeba skończyć z fikcją, kiedy trzeba nielegalnie rejestrować samochód prywatny na instytucję państwową. Z tą hipotezą trzeba skończyć. Sprawa ta będzie uregulowana w dniach najbliższych w sposób pozytywny.

Kończąc uważam, że Zjazd obecny miał przebieg pozytywny. Zauważyłem realistyczne podejście do rzeczywistości. Wyniosłem wrażenie, że przemysł prywatny reprezentują ludzie, z którymi można w zasadzie współpracować, to też będziemy razem pracowali.

Ewakuacja niemców z Polski

ŁÓDŹ. Przygotowania do ewakuacji Niemców z Polski zostały ukończone. We wszystkich powiatach województw zachodnich zorganizowano punkty zborne, skąd zgromadzeni Niemcy wysyłani będą za Odrę. PUR, który zajmuje się transportem, opieką sanitarną i wyżywieniem ewakuowanych, uruchomił z każdego punktu pociągi wahadłowe. Pociągi te kursować będą aż do ukończenia ewakuacji między miastami ziem odzyskanych, a miastami Niemiec. Każdy transport Niemców konwojowany będzie przez wojsko i konwojenta PUR-u. Niezależnie od tego do pociągu przydzielani będą sanitariusze, których zadaniem jest opieka sanitarna nad jadącymi. Ewakuacja rozpoczęła się 20 lutego br.

WROCŁAW. 20 lutego w godzinach rannych pojawiły się na murach miasta afisze, oznajmiające o rozpoczęciu akcji repatriacji Niemców z terenu Dolnego Śląska. Już w godzinach popołudniowych ulice, prowadzące do dworca głównego zaroiły się od setek niemieckich repatriantów, którzy z tobołami i walizami podążają do punktu zbornego, by wyruszyć w drogę do Niemiec.

WROCŁAW. Repatriacja Niemców z Dolnego Śląska została rozpoczęta. Opuszczać będzie codziennie Dolny Śląsk 3.000 Niemców i repatriacja odbywać się będzie z dwóch punktów zborczych we Wrocławiu i Kładzku. W punkcie zdawczym działać będzie komisja angielska, która ma przejmować transport od władz polskich. W drodze pociągi, wiozące Niemców, posiadać będą ochronę wojskową.

Dekret o odpowiedzialności

Wkrótce ukaże się w Dzienniku Ustaw dekret o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszyzację życia państwowego.

Dekret wychodzi z założenia, że przyczyną klęski wrześniowej był występny reżim sanacyjny i sprzeczna z prawem działalność jego ówczesnych kierowników, w szczególności systematyczne łamanie ustawy zasadniczej jaką jest Konstytucja z 1921 roku oraz niezgodne z tą Konstytucją wprowadzanie zasad faszystowskich, co w rezultacie spowodowało wzmocnienie sytuacji państw o ustroju faszystowskim, a przynosiło szkodę Państwu Polskiemu.

Dekret zaznacza szczególnie odpowiedzialność właściwych sprawców klęski wrześniowej.

Specjalny przepis reguluje odpowiedzialność tych, którzy jako reprezentanci Państwa Polskiego na placówkach dyplomatycznych, na terenie międzynarodowym, wzmacniali pozycje hitleryzmu i faszyzmu.

Wyroki Trybunału Narodowego są ostateczne: skazanemu przysługuje tylko prawo wniesienia prośby o ułaskawienie do Prezydenta Krajowej Rady Narodowej.

Dalszy ciąg procesu N. S. Z.

Źródło finansów

Po przerwie sąd przystępuje do przesłuchania oskarżonego Rogulskego. Osk. Rogulski przyznaje się, że był członkiem NSZ od kwietnia 1944 r. Do organizacji zwerbował go „Wujek". Zajmował on stanowisko oficera wyszkoleniowo-operacyjnego, później był zastępcą komendanta powiatu i wreszcie komendantem powiatu.

Osk. zaprzecza jakoby wydawał rozkazy w sprawie napadów rabunkowych i zabójstw, zadaniem jego było tylko organizowanie okręgu. Rogulski, który był członkiem NSZ-tu jeszcze za czasów okupacji, na żądanie przewodniczącego wyjaśnia istotę różnicy między NSZ a AK. NSZ nie miała zaufania do AK, ponieważ na czele stali sanatorzy.

NSZ czerpał finanse z rozmaitych źródeł. Skoro chodzi o okręg siedlecki, to ten był najzamożniejszy, gdyż posiadał duże zapasy spirytusu zrabowanego Niemcom. Spirytus, jak już o tym była mowa, spieniężano. Dalszym źródłem były napady. Przypuszcza, że napady były organizowane na zlecenie komendy okręgu, gdyż w ogóle wyższej władzy w terenie nie było.

Komendant rejonu

Współoskarżony Szolog-Pogromca był komendantem rejonu Białopole. Żadnych konkretnych z nim rozmów nie przeprowadzał, gdyż nie znajdował się on w jego kompetencji. Do Warszawy przybył w lipcu 1945 r. na odprawę, która się odbyła na placu.

W mieszkaniu oskarżonego w Chełmie, mniej więcej w marcu 1945 r. odbyła się odprawa, podczas której „Henryk" dawał ogólne instrukcje dla PAS-u. Oskarżony zdecydowanie przeczy, jakoby dotyczyły one rabunkowych napadów na emigrujących Ukraińców.

W lipcu po Wierzchowinach rozmawiał z „Romanem" — Jaroszyńskim, pytając się, co w Wierzchowinach było zrobione, bo nie posiadał dokładnych wiadomości. Wbrew przytaczanym mu przez sędziego słowom tegoż „Romana", przeczy jakoby wyraził wtedy zadowolenie z akcji wierzchowińskiej i zirytowanie na wieść o klęsce w Hucie.

Oskarżony należał do NSZ od kwietnia 1944 r. do chwili aresztowania.

Przewodniczący: — Czy doszły do oskarżonego wiadomości o różnych rzeczach, które się dzieją w NSZ. Oskarżony jest starszym człowiekiem, zajmował poważne tanowisko w organizacji. Jak zużytkował oskarżony powagę swego stanowiska dla uchylenia tych rzeczy?

Oskarżony: — W ten sposób, że w moim okręgu tego nie było.

Przewodniczący: — Czy oskarżonemu nie było wstyd, że w innych okręgach ta sama organizacja to robi? Czy oskarżony użył swego wpływowego stanowiska, żeby do tego nie dochodziło, żeby nie mordował brat brata?

Oskarżony: — Moje stanowisko nie było tak ważne. Nie miało żadnych kontaktów, miałem tylko jednego oficera łącznikowego.

Przewodniczący: — Trzeba było zażądać kontaktu, albo zerwać. Tak powinien postąpić oficer.

W siódmym dniu procesu sąd kontynuował przesłuchanie oskarżonego Lojka. Oskarżony Lojek opowiadał o działalności organizacyjnej poszczególnych oskarżonych. Również współoskarżeni zadają oskarżonemu Lojkowi szereg pytań; w odpowiedziach Lojek ujawnia szereg okoliczności. Oskarżony plącze się w odpowiedziach na pytania co do pochodzenia i znaczenia znalezionych przy nim kartek, z których jedna zawierała wykaz pseudonimów organizacyjnych, a druga zawierała pod tytułem „do wykonania" szereg poleceń organizacyjnych.

Oskarżony Borys

Przed pulpitem dla oskarżonych staje osk. Borys. Twierdzi on, że rola jego w organizacji sprowadzała się do sprzedaży spirytusu poniemieckiego, należącego do NSZ. Propozycję zorganizowania sprzedaży spirytusu zrobił Jaroszyński. Prócz tego, jak twierdzi oskarżony, woził raz do Wolanina — „Zenona", 20,000 zł. i list. Otrzymał wynagrodzenie w postaci 10 litrów spirytusu i 450 zł. Wobec tego, że oskarżony zaprzecza, jakoby w organizacji zajmował się jeszcze innymi sprawami poza sprzedażą spirytusu, przewodniczący odczytuje zeznanie złożone w śledztwie przez Jaroszyńskiego, stwierdzające, że Borys był jego zasępcą.

„Marta"

Sąd przystępuje do przesłuchania oskarżonego Pasierbskiego, na którym ciąży zarzut przynależności do NSZ od kwietnia 1945 roku. Oskarżony, człowiek starszy już, szeroko rozwodzi się nad sytuacją, jaka była w jego terenie, w związku z działalnością band, które były, jak się wyraża plagą ludności. Oskarżony skontaktował z NSZ-em Szulakowski. Przez Szulakowskiego zetknął się z „Brzechwą" i zgodził się przewozić dla oddziałów leśnych „Sokoła" wydawnictwa nielegalne. Kilkakrotnie przewoził po kilkanaście egzemplarzy „Wielkiej Polski" i „Szczerbca". Raz przewiózł paczkę lekarstw. Prócz tego dwa razy przewoził prasę dla doręczenia oddziałowi „Sokoła". Kontakty swoje z NSZ oskarżony tłumaczy, że obawiał się band i chciał w ten sposób przed nimi się zabezpieczyć.

Gdy oskarżony na kilkakrotne zapytanie nie przestaje kategorycznie twierdzić, że nie sprawował funkcji komendanta rejonu, prokurator przed stawia oskarżonemu jego własny meldunek do komendanta powiatowego „Brzechwy", w którym oskarżony donosi, że w „jego rejonie" działa „dzika banda", na czele której stoi „Zryw" i prosi o zarządzenie mające na celu oczyszczenie rejonu. Meldunek podpisał oskarżony jako rejonowy „Ożóg". Na wniosek prokuratora sąd postanawia dołączyć meldunek do akt sprawy, jako dowód rzeczowy.

Plagą ludności

Po nim zeznaje oskarżona Kałużna „Marta". Przeczy na wstępie, jakoby należała do NSZ. Oskarżonego Żwirka „Wysokiego" poznała na gruncie towarzyskim. Przychodził z kolegami, ale oskarżona nie traktowała tego bynajmniej jako wynajęcie mieszkania dla celów organizacyjnych. O partyjnych pseudonimach swych gości dowiedziała się dopiero w śledztwie. Tam też rozpoznała z fotografii jegomością, towarzyszącego zazwyczaj Żwirce. Figuruje on jako „Sierpień". W czerwcu podczas jej nieobecności przywieziono do mieszkania ranną kobietę. Poznała w niej koleżankę siostry. Być może, że towarzyszący rannej mężczyzna nazywał się Madej, ale nie rozpoznaje go obecnie na ławie oskarżonych. Przyjęła 1,000 zł. od Żwirki, które doręczyła chorej. Dopiero wówczas zaczęła podejrzewać, że chodzi o jakąś organizację i wręcz zapytała o to Żwirka. Gdy potwierdził, prosiła, żeby się więcej u niej nie zjawiał.

W Bombaju panuje spokój

LONDYN, 24. 2. **Jak donosi Agencja Reutera wczoraj rano wszystkie oddziały zbuntowanych marynarzy poddały się bezwzględnie władzom angielskim.**

Poszczególne okręty oraz budynki koszar wysłały do dowództwa brytyjskiego zawiadomienie, że składają broń i kapitulują.

Uprzednio admirał angielski dowodzący jednostkami rządowymi skierował rozkaz do zbuntowanych marynarzy, w którym podkreśla, że wojska rządowe są skoncentrowane w wielkiej ilości. Dla zademonstrowania siły samoloty będą przelatywać nad obiektami zbuntowanych marynarzy. Nie użyją one jednak broni ani bomb o ile nie zostaną zaatakowane.

W dniu 22 bm. to jest w ostatnim dniu walk zostało zabitych 59 osób. Policja zażądała interwencji wojska, które użyło broni. Liczne czołgi patrolowały miasto. Pięć banków zostało rozbitych.

Obecnie w Bombaju panuje możliwy spokój.

Naruszenie granicy czeskiej

PRAGA, 24. 2. **Rząd Czechosłowacji zwrócił się przez swego ministra spraw zagranicznych Massaryka z protestem przeciwko naruszeniu przez oficerów amerykańskich granicy czeskiej.**

Dnia 10 lutego rb. 10 oficerów przekroczyło bez zezwolenia granicę Czechosłowacji. Prowadzeni przez przewodnika udali się oni do skrytki umieszczonej w podziemiach. Po przeprowadzeniu poszukiwań założyli ładunki materiałów wybuchowych i wysadzili w powietrze osłonę skrytki, skąd wydobyli skrzynię z dokumentami o wielkiej wadze. Dokumenty te zabrali ze sobą.

W związku z tym rząd czeski złożył protest, żądając jednoczesnie zwrotu dokumentów.

Francja trwa przy swoich żądaniach

BERLIN, 24.2. **Przedstawiciel Francji w Międzysojuszniczej Komisji Kontroli w Berlinie, w rozmowie z dziennikarzami podkreślił, że Francja trwa nadal przy swoich żądaniach umiędzynarodowienia zagłębia Ruhry i będzie nadal przeciwstawiała się wprowadzeniu niemieckiej administracji centralnej dopóki nie zostanie uregulowana sprawa granic zachodnich tak jak załatwiono sprawę granic wschodnich niemieckich.**

Pędzili aż wpadli...

WARSZAWA, 24. 2. Biuro kontroli Prezydium KRN zostało powiadomione, że w powiecie mińsko-mazowieckim znajduje się cały szereg „bimbrowni" produkujących bezkarnie „bimber".

Delegowani na miejsce inspektor Biura Kontroli, przedstawiciel Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego oraz komisarz kontroli skarbowej zlikwidowali znajdujące się tam „bimbrownie" zaś nieuczciwych „przemysłowców" Budnego Piotra, Nowaka Edwarda i Kuczyńskiego Antoniego osadzili w areszcie.

Przeprowadzone dochodzenie ujawniło, że niejaki Pajęcki, zdemobilizowany podoficer chodząc stale w mundurze udawał funkcjonariusza Milicji Obywatelskiej, lub urzędnika skarbowego i wyłudzał w ten sposób pieniądze od „bimbraży", działając bezprawnie na szkodę opinii organów bezpieczeństwa.

Pajęcki Jan został aresztowany i osadzony w więzieniu, gdzie oczekuje obecnie wyroku.

„Należy wszystko zrównać z ziemią"

NORYMBERGA, 24. 2. W toczącym się procesie przeciwko przestępcom wojennym sensacją było odczytanie rozkazu Jodla. Rozkaz ten skierowany do wojsk niemieckich stwierdza, że należy zrównać z ziemią Moskwę i Leningrad.

Dalej okazuje się — jak wynika z tego rozkazu — że niemcy mieli polecenie zrównania z ziemią nie tylko dwóch miast, ale wogóle wszystkiego co napotkają w swym marszu na drodze.

Sprawa Palestyny

LONDYN, 24. 2. Na posiedzeniu Izby Gmin rozpatrywana była sprawa Palestyny. Przedstawiciel Partii Pracy podkreślił, iż sprawa ta jest problemem palącym i posiadającym wielką doniosłość. 80 tysięcy Żydów, którzy uratowali się spośród 6 milionów wymordowanych przez Niemców powinno znaleźć należytą opiekę i zrozumienie władz angielskich.

Minister kolonii zaznaczył, że rząd spodziewa się uzgodnienia tych spraw i załatwienia ich ku ogólnemu zadowoleniu stron.

Odroczenie konferencji pokojowej

PARYŻ, 24. 2. Po powrocie z obrad Organizacji Narodów Zjednoczonych minister spraw zagranicznych Francji oświadczył, że konferencja pokojowa, która miała odbyć się 1 maja w Paryżu została odroczona.

Praga — dla Polski

PRAGA, 24. 2. Na posiedzeniu wydziału humanistycznego uniwersytetu Karola IV w Pradze, uchwalono jednogłośnie przekazać wszystkie publikacje uniwersyteckie jako dar dla uniwersytetów polskich w Krakowie, Warszawie, Łodzi i Wrocławiu.

U ministra Massaryka

PRAGA, 24. 2. Minister Jan Massaryk przyjął ambasadora St. Zjednoczonych Steinhardta, który wyraził swe ubolewanie spowodu naruszenia suwerenności Czechosłowacji przez członków amerykańskich sił zbrojnych.

Słowo • Piękno • Ekran

Targi nad trumną Paderewskiego

Pod tym tytułem „Ziemia Pomorska“ zamieszcza wiadomość, którą poniżej przytaczamy:

Ostatnim życzeniem Ignacego Paderewskiego było, by ciało jego zostało złożone na wieczny spoczynek na ziemi polskiej, której uwolnienia od najazdu hitlerowskiego już nie doczekał, serce zaś by pozostało w Ameryce, która go za życia otoczyła największą czcią.

Trumna Padarewskiego spoczęła na cmentarzu zasłużonych w Arlington pod Waszyngtonem. Pogrzeb jego na koszt państwa, był wielką manifestacją uczuć amerykańskiego narodu dla Paderewskiego. Jego nieustającej walki o Polskę, o jej miejsce w rzędzie wolnych, demokratycznych narodów świata jak i wyrazem uznania dla Polski, która podejmując walkę z Hitlerem, trwała w niej niezłomnie, znosząc straszliwe cierpienia. Trumnę tę otacza na ziemi amerykańskiej prawdziwy kult i zasłużona cześć. Oczekuje ona chwili przewiezienia do ziemi ojczystej, gdzie cały naród polski odda jej należny hołd. Serce, złożone w srebrnej urnie, zakupionej przez Polaków — weteranów pierwszej wojny światowej, ma spocząć w mauzeolum nowojorskim.

To też opinia publiczna w St. Zjednoczonych, a niewątpliwie i Polsce, zaskoczy wiadomość, iż Polak amerykański Smoleński (członek Kongresu ze stanu Nowy Jork) sprawujący piecze nad trumną Paderewskiego, miał oświadczyć, iż zwłoki Paderewskiego dopiero wtedy zostaną przewiezione do Polski, gdy... Polacy amerykańscy uznają, iż rząd polski istotnie posiada charakter reprezentacyjny.

Zdumiewające oświadczenie „Kongresman“. Smoleński nie uznaje widocznie decyzji Rządu St. Zjednoczonych, który: uznał oddawna obecny Rząd Rzeczypospolitej za „reprezentacyjny“ ma swego ambasadora w stolicy Polski, prof. Langego.

To też godne jest najwyższego napiętnowania fakt, że Polak Smoleński czyni trumnę, otoczoną czcią całego świata i drogą sercom polskim przedmiotem jakichś targów, jakiegoś handlu.

W złe niegodne ręce została złożona piecza nad śmiertelnymi szczątkami Paderewskiego. Taka małość duszy i frymarczenie były obce wielkiemu Polakowi-patriocie, Ignacemu Paderewskiemu.

Emil Ludwig o Hollywood

W tygodniku francuskim „La Bataille“ ukazał się obszerny artykuł pióra Emila Ludwiga p. t. „Siedem plag Hollywoodu“, ostro krytykujący amerykański świat filmowy.

Z pośród siedmiu omawianych kategorii filmowców, aż sześć pozbawionych jest, zdaniem Ludwiga, nie tylko aspiracji artystycznych, ale nawet wiedzy fachowej. Są to: aktorzy, scenarzyści, reżyserzy, producenci, kompozytorzy i agenci reklamowi.

Słowo „sztuka“ jest w Hollywood nieznane. O ile scenarzyści i muzycy rekrutują się z pośród ludzi utalentowanych, których przemysł filmowy kupił i zmusił do obniżenia poziomu swej twórczości, o tyle producenci, aktorzy i reżyserzy (z nielicznymi wyjątkami) nie mają najmniejszego wykształcenia filmowego. „Hollywood, to jedna wielka improwizacja — pisze autor — wszystko jest rutyną, na pamięć wyuczonym gestem oraz dziką reklamą“.

Jedna tylko kategoria ludzi filmu rekrutuje się z pośród fachowców — to operatorzy i technicy dźwiękowi. Im to zawdzięcza film amerykański poziom techniczny.

Autor uważa, że magnaci filmowi, uznający jeszcze ciągle potęgę pieniądza, nie orientują się, że ich dni są policzone. Fala niezadowolenia i strajków, która opanowała całą Amerykę, przede wszystkim zmiecie z powierzchni ziemi ich hollywoodzki „domek z kart“.

Ten druzgocący akt oskarżenia Hollywoodu przez znakomitego pisarza zasługiwałby może na większą uwagę, gdyby nie fakt, że Ludwig jest autorem scenariusza, którego nie chciała zakupić żadna z amerykańskich wytwórni filmowych.

Wobec powyższego należy te wszystkie uwagi przyjąć z zastrzeżeniem i rezerwą. Autor osobieście przecież jest zainteresowany.

Od pól...

Od pól, od łąk, od leśnej ciszy
nadchodzi wiater, sukmaną kurzu się
[okrył,
i idzie przygarbiony dysząc,
poprzez mchy, trawy od ros mokre,
suche gałęzie z drzew strąca,
nad wodą staje, gwiazdy w nią ciska
i topi zieloność miesiąca...
... Od stogów pękatych, od rżyska
płynie piosenka nocką ukołysana,
piosenka zbożna i prosta,
pachnąca zapachem siana,
zbudzona gędźbą wodorostów,
zatopiona w szumie rozhoworów,
rozśpiewana, rozdzwoniona...
od boru
powiewem igieł zielonych,
trzaskiem suchego chrustu
idzie wiater zapachem żywicy,
idzie, uderza w pustkę
rozhuśtany, rozpląsany tęsknicą,
budzi echa, co drzemią,
w ciszy zasłuchane
i tuli ojczystą ziemię,
tuli kiejby kochaną dziewczynę...
Te bruzdy orne,
te dale sine,
modlitwą wieczorną
okryte
i śpiewa jej kołysankę,
śpiewa noc całą, do świtu,
do jasnego poranku...
... Słyszycie te pieśni
zrodzone z duszy chłopa,
więcej on przeżył niż prześnił,
i duszę pługiem przekopał...
w głębę spękaną i czarną
zanurzał srebrzysty lemiesz,
rzucał na siew zdrowe ziarno
dla Ciebie Ziemio...
We snach on cię nie wyczarował,
bo sen miał krzepki po pracy;
... Na cóż się zdadzą puste słowa,
które się tak często przeinacza,
na cóż się zdadzą te głupie gadania,
które się mówi po próżnicy
kiej w duszy braknie kochania
ojczystych łanów pszenicy...
A nasz chłop rękawy zakasa,
w garść splunie i orze...
grają mu szumem te polskie lasy,
dzwoni skowronek, ptaszyna Boża,
pot z czoła ścieka gradem,
pług odwala skiby, jedną, drugą
...w skibach tłuką się szare wrony...
wiater idzie w pyłu smugach,
rozśpiewany, roztańczony...
roześmiany słońcem złotem,
w chatach wiejskich rozkochany
piorunowym burzy grzmotem,
tą miłością pól i łanów.

Andrzej Gryf.

Kronika filmowa „Melies“

W roku ubiegłym została wydana we Francji ciekawa monografia jednego z twórców kinematografii francuskiej i pioniera kinematografii światowej — Georges'a Melies. Autorami jej sa M. Bessy i Lo Duca.

Ta bogato ilustrowana książka zawiera szczegółowe omówienia wszystkich osiągnięć Meliesa w dziedzinie filmu fantastycznego, trickowego i barwnego w latach (1896—1905), a zwłaszcza słynnej „Podróży na księżyc“ (1902). Z dorobku Meliesa pozostało bardzo mało filmów, a zebrane przez autorów monografii materiały stanowią cenny przyczynek do historii kinematografii.

Piedwsza wojna światowa zupełnie zrujnowała Meliesa. W 1938 roku filmowcy francuscy odnaleźli Meliesa, sprzedającego zabawki w kiosku na jednym z dworców paryskich. Star ec został przeniesiony wraz z żoną do „Zakładu dla emerytowanych filmowców francuskich“ pod Paryżem, gdzie wkrótce potym zmarł.

Książka wydana jest b. starannie; znajdujemy w niej zdjęcia pierwszego studia Meliesa, szkice do jego zdjęć trickowych i reprodukcje z filmów.

U wrót wolności

Śnieg sypał gęsto i poprzez lekko zaszronione szyby okna i kurzawę na dworze ledwie było można rozeznać drogę wyznaczoną w równej zaśnieżonej przestrzeni rzędem sylwetek wysokich drzew.

Leżałem w łóżku z pokrajaną nogą, mdłaco, wstrętnie cuchnącą od przeciekającej ropy. Papierowy opatrunek nasiąkał szybko krwią-mazią, rozłaził się i spadał z rany. Smród szedł od mego miejsca jeszcze chyba gorszy niż z kąta dawno nieprzewietrzonej, zatęchłej celi, gdzie stały kible.

Oparty plecami o słomiany podgłówek patrzyłem na pustą drogę. Na moim posłaniu piętrzył się kłąb starych, zużytych kawałków sznurka. Machinalnie grzebałem rękoma w tej gmatwaninie odpatków i wiązałem je w całość. Na pozór bezużyteczne, pocięte sznurki, różnych gatunków i grubości, często z plombami ołowianymi i resztkami jakiś etykiet czy nalepek pocztowych, ostemplowanych w różnych miastach Europy. A jednak te resztki zostały wysoko ocenione przez praktycznych aż do nudności ludzi, którzy wszak rozporządzali majątkiem całej niemal jednej części świata. Skrupulatnie zebrano, zapakowano, zważono te sznurki i odstawiono nam do przerobienia, aby mogły, pod Bóg wie jaką postacią, wzmacniać zachwiany potencjał wojenny Trzeciej Rzeszy.

Pracowaliśmy w milczeniu — nie było już o czym mówić. Moich ośmiu towarzyszy, pokurczonych i pociągających z zimna nosami, siedziało na środku celi wśród stosów sznurków, wywalonych z worków na podłogę. Ich wychudzone, sine palce zagłodzonych suchotników szperały pracowicie w sznurkach. Powoli, ostrożnie przewracano tę kupę śmiecia,z której mimo to unosił się słup kurzu gryzącego w gardle i drażniącego umęczone, nawpół wyplute płuca.

Jeszcze do wczoraj było nas dziesięciu. Dziś rano wyniesiono na prześcieradle Staśka Pałukę. Młody chłopak, może za młody jeszcze na więzienie, jak uczcił go nasz hauptwachmajster w przystępie niespodziewanej czułości — umarł faktycznie z głodu — Nima się czemu dziwić — zaopiniował Izydor, trochę rudy i sepleniący chłopak z pod Jarocina, który sypiał na górnym łóżku nad nieboszczykiem — Choroba wlazła mu z piersi w kiszki. Wszystko leciało przez niego na durch. Na brukwi i mongole taki się nie uchowa, chociaż i nie kaszle.

Leżał więc sobie Stasio nagi, zesztywniały od mrozu na podłodze drewnianej budy u wejścia do więziennego cmentarzyska. Leżał spokojny i niedbający o losy całego skłóconego świata.

Za nic mu już były wybłagane węglowe pastylki, jedyne lekarstwo z zamkniętej na amen apteczki, które doktór, taki sam jak i on nieszczęśnik wykradał dla niego chyłkiem.

Zamknięto nas w zabudowaniach starego franciszkańskiego klasztoru, gdzie nimcy urządzili coś w rodzaju więziennego szpitala. Odsiadywali tu swą karę przedewszystkiem zdeklarowani gruźlicy, potem niedołężni starcy, z których już nic nie dało się wycisnąć przy pracy i wreszcie wszelkiego rodzaju nieszczęśliwcy z długimi, przewlekłymi chorobami, kalecy lub wyczerpani i wyeksploatowani do ostatka, ledwo włóczące się szkielety, wiecznie głodne schorowane, owrzodziałe i smarczące. Spędzono tu i zamknięto, czekając aż pomrą, wszystkie śmiecie ludzkie z okolicznych więzień biedaków, z których nie było już żadnego pożytku, a którzy mogli stać się rozsadnikami chorób wśród zdrowych więźniów.

Byłoby okrutną drwiną w stosunku do tych, którzy tam przebywali — nazwać to więzienie szpitalem. Była to raczej komora gazowa działająca jednak o wiele powolniej, ale z równą skutecznością. Karmiono tu ludzi jeszcze gorzej niż w normalnym więzieniu, bo czyż warto odżywiać i tak już skazanych na zagładę. Zamknięci po kilku w ciasnych celkach zakonnych chorzy nie wychodzili z nich praktycznie nigdy. Od czasu do czasu spędzano ich lub wynoszono na prześcieradłach wprost z łóżka do łaźni, co dla wielu było ostatnią wędrówką ziemską. Poczciwy, ale zupełnie steroryzowany i bezradny doktór — więzień, nie wiadomo po co kręcący się w tej mordowni—poza rzadkimi, nieskomplikowanymi zabiegami, nosił przeważnie kible, rozdawał jedzenie i zakopywał nagich nieboszczyków, opakowanych w papier i obwiązanych sznurkiem jak pakiet ze śledziami.

Kronika

DYŻURY APTEK:	Dzisiaj	Kalendarzyk słowiański
Dziś na Starym Rynku	Poniedziałek	Bolebora
KINA „Bałtyk“ i „Polonia“ Film produkcji francuskiej p. t. **Jej pierwszy bal**	**25** LUTEGO	**Słońce:** wschód o godzinie 6.32 zachód o godzinie 17.07
	Zygfryda	

W lusterku

W Bombaju ho, ho!

W Egipcie studenci, w Bombaju marynarz,
„słyszałaś, słyszałaś, że już się zaczyna,
to proste, to jasne, dochodzę do wniosku,
że burza dziejowa już wisi na włosku“.

A ja chce się spytać, czy jest na to rada,
by stłumić plotkarstwo i babską przesadę,
czas wreszcie już skończyć z tą plotką szeptaną,
kto plotek zaś słucha ten w głowie ma siano.

Agapit.

Powołanie ławników Sądu Doraźnego. W wydziale 1 Zamiejscowego SąduOkręgowego odbyło się ślubowanie powołanych na mocy art. 4 pkt. 3 dekretu o postępowaniu doraźnym na wniosek Wojew. Rady Narodowej, ławników Sądu Okręgowego w wydziałach do rozpoznania przestępstw szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa i spraw sądzonych w trybie doraźnym.

Posiedzenie otworzył przewodniczący Sądu Doraźnego sędzia Rudnicki w obecności wiceprezesa Paczoskiego, prokuratora Michałkiewicza i sędziego Stańczaka.

Przewodniczący Rudnicki wygłosił dłuższe przemówienie, w którym zaznaczył m. inn.

„Wyjątkowe czasy, wyjątkowe warunki bytowania — wymagają często-kroć wyjątkowych praw.

Nie wystarczy powolne leczenie społeczeństwa z chorób nabytych w okresie wojny, z okresu demoralizacyjnego wpływu okupanta. Konieczne są zabiegi operacyjne.

Jednym z takich zabiegów, stosowanych w interesie porządku prawnego i sprawiedliwości społecznej — mogą być sądy wyjątkowe, jak np. Sądy Doraźne, powołane do wytępienia zła demoralizacji.

Zabieg ten nie wystarczy o ile w samym społeczeństwie nie rozwiną się zdrowe odczynniki, które skutecznie będą zwalczały bakcyle choroby. Sąd jest tylko koniecznością i ostatecznością w tępieniu zła. Najskuteczniej i najzdrowiej jest, gdy zło tępione jest przez samo społeczeństwo“.

Następnie przewodniczący zapoznał ławników z ich obowiązkami.

„Obywatelski i ludowy jest charakter funkcji ławnika. Funkcje te są rodzajem służby obywatelskiej i patriotycznej dla kraju. W czynności tej każdy jest tylko obywatelem Wolnej i Niepodległej Rzeczypospolitej, a nie delegatem, czy przedstawicielem takiej, czy innej instytucji lub grupy“

Skolei obecni ławnicy dokonali aktu ślubowania.

„Przyrzekam, że na powierzonym mi urzędzie ławnika będę sumiennie i gorliwie spełniał powierzone mi obowiązki, a sprawiedliwość bezstronnie i zgodnie z przepisami prawa i zasadami słuszności wymierzał“.

Ławnikami zostali:

Włocławek:

Dąbczyński Karol, Fiałkowski Kazimierz, Gujska Emilia, Jabłoński Bronisław, Jaguszewski Kazimierz, Kowalewski Leon, Kobyliński Tadeusz, Kapeliński Józef, Łazicki Bronisław, Marczewski Roch, Nagler Stanisław, Nakonowski Wincenty, Orliński Czesław, Posłuszny Zygmunt, Rutkowska Eugenia, Ściślak Roman, Sasak Józef, Śliwa Jan, Sobczyński Zenon, Tepper Stefan, Wesołowski Bogumił, Wojciechowski Stanisław, Wolny Franciszek, Ziółkowski Wincenty i Żychowicz Wacław.

Lubraniec—Fabianowski Tadeusz;

Kowal — Grudziński Stanisław;

Brześć Kuj. — Ossowski Zenon, Woźniak Stanisław i Wasilewski Władysław;

Kazanie — Robaczyński Tadeusz oraz

Chodecz — Zakrzewski Michał.

Zapisujcie się na członków P. T. K. Zarząd Oddziału Kujawskiego Pol. Tow. Krajoznawczego otworzył listę zapisów na członków Oddziału.

Ci wszyscy z obywateli, którzy chcieliby poprzeć dążenia Zarządu w kierunku kultywowania krajoznawstwa, rozwoju kultury regionalnej, prowadzenia prac naukowo-badawczych, gromadzenia materiałów ludoznawczych i t. d. proszeni są o zapisywanie się na członków P. T. K.

Zapisy przyjmuje sekretariat P. T. K. codziennie od godz. 14 do 16 czynny w Muzeum Ziemi Kujawskiej, ulica Słowackiego 1.

Zarząd Główny Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Warszawie organizuje 2-miesięczny kurs dla świetliczanek. Kurs odbędzie się w Warszawie i rozpocznie się 11. III. b. r. Na kurs będą przyjmowane kandydatki i kandydaci od lat 18 do lat 30, którzy ukończyli przynajmnie 4 klasy gimnazjum, względnie równoważną szkołę zawodową. Koszt nauki i internatu z wyżywieniem ponosi Zarząd Główny RTPD. Bliższych informacji udziela Oddział RTPD we Włocławku, Słowackiego 4a.

Złożone ofiary

Cech Zegarmistrzów, Optyków i Jubilerów złożył na sierociniec 570 zł. P. J. Kielczewska — w miejsce biletu na zabawę PCK — 100 zł. na cele PCK.

Zarządzenie obowiązujące na terenie m. Włocławka

Zarządzenie Wojewody Pomorskiego

z dnia 15 grudnia 1945 r. w sprawie maksymalnej taryfy opłat kominiarskich.

Na podstawie art. 43 i 131 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowym (Dz. U. 53) 1927 poz. 468 — Nr. 40/1934 poz. 350 oraz Nr. 60/1938 poz. 463) oraz po wysłuchaniu opinii Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy i po uzgodnieniu z Cechami Kominiarskimi w Bydgoszczy i Toruniu, zarządzam stosowanie na terenie całego Województwa Pomorskiego nast. maksymalnej taryfy kominiarskiej.

Taryfa maksymalna opłat kominiarskich.

1. Przymusowemu czyszczeniu i opłaceniu należności za wykonane prace kominiarskie podlegają wszelkie kominy i urządzenia paleniskowe.
2. a) Za każdorazowe czyszczenie i zbadanie przewodu kominowego ponad 21x21 cm świetle szerokości.
   parter zł. 2,50
   za każde dalsze piętro zł. 1,00
   b) Za każdorazowe czyszczenie i zbadanie przewodu kominowego ponad 21x21 cm w świetle szerokości
   parter zł. 3,00
   za każde dalsze piętro zł. 1,50
   c) Za każdorazowe czyszczenie i zbadanie przewodu kominowego włazowego
   parter zł. 4,00
   za każde dalsze piętro zł. 2,00
3. Za czyszczenie i zbadanie komina przemysłowego (większego paleniska w kuchniach ludowych, koszarach, szpitalach, więzieniach, łaźniach koszarowych, więziennych i szpitalnych, stołówkach itp.) pobiera się stawkę podwójną taryfy, wymienioną pod pkt. 2 a, b, c.
4. Za każdorazowe czyszczenie i zbadanie przewodu kominowego piekarskiego i centralnego ogrzewania
   parter zł. 10,00
   za każde dalsze piętro zł. 5,00
5. Za każdorazowe czyszczenie i zbadanie komina pieca centralnego ogrzewania samodzielnego ł
   od mieszkania zł. 7,00
   za każde dalsze piętro zł. 3,00
6. Za każdorazowe czyszczenie i zbadanie kanałów służących do większych palenisk
   a) 21x21 cm za bież. mtr. zł. 2,00
   b) ponad 21x21 cm do 40 cm w świetle szerokości za bież. metr zł. 3,00
   c) ponad 40x40 cm w świetle szerokości za bież. mtr. zł. 4,00
7. Każdorazowe czyszczenie i zbadanie komina do wysokości 1 metra zł. 1,00
   ponad 1 metr wysokości za każdy mtr. zł. 1,00
8. Za każdorazowe czyszczenie i zbadanie kanału lub rury nasadowej
   za każdy metr zł. 1,00
9. Za budynek jednomieszkaniowy
   cena minimalna wynosi zł. 5,00

Uniemożliwienie kominiarzowi wypełnienia czynności czyszczenia, nie zwalnia od obowiązków uiszczania odnośnej opłaty taryfowej.

10. Za zbadanie kominów i palenisk nowowybudowanych lub w przebudowanych budynkach z orzeczeniem o ich stanie budowy oraz bezpieczeństwa ogniowego, z wystawieniem poświadczenia, opłata podwójna ceny normalnej, jednak minimalna opłata od budynku wynosi
    zł. 50,00
11. Poddasze liczy się za piętro, gdy się w nim znajduje palenisko, lub gdy od podłogi poddasza do korony komina wysokość wynosi 3 metry.
12. Piwnica liczy się za piętro, gdy przewody kominowe sięgają do piwnic. Przy osobno stojących kominach liczy się każde 3 metry komina jako jedno piętro.
13. Za prace wykonane w razie nagłej potrzeby przed godz. 7 lub po godz. 15-ej albo na żądanie, płaci się podwójną wysokość normalnych opłat.
14. Należnosć za prace kominiarskie jest natychmiast płatna.
15. Za prace kominiarskie, nie objęte taryfą, pobiera się wynagrodzenie umowne.
16. W razie zalegania z opłatą mogą być policzone odsetki w wysokosci 5%.
17. Jako porę letnią ustala się czasokres od 1. 5. — 30. 9. Jako porę zimową ustala się czasokres od 1. 10. — 30. 4.
18. Za czyszczenie pieca kuchennego
    z jednym piecykiem zł. 30.—
    z dwoma piecykami zł. 50.—
    czyszczenie piecy kuchennych o większych rozmiarach, np. w restauracjach, koszarach, szpitalach, stołówkach itp. zł. 100.—
    za czyszczenie kotła t. zw. koszarow. zł. 60.—
19. Kominy użytkowane w masarniach, hotelach, kawiarniach, cukierniach, restauracjach, kuzniach, stolarniach, oraz zakładach posiadających większe paleniska, uważane są za kominy przemysłowe.
20. Spory w sprawach uiszczenia opłat rozstrzyga władza przemysłowa I instancji po ewentl. porozumieniu się z Cechem Kominiarskim.
21. Zaległości kominiarskie zostaną po zbadaniu przez władzę przemysłową I instancji ściągnięte jak gminne podatki.
22. Właściciel domu oraz mieszkańcy domu zobowiązani są udostępnić kominiarzowi dojście do kominów na dach, na strych, do piwnic, do różnych ubikacji, gdzie wymaga tego przeprowadzenie czyszczenia lub badania kominów, palenisk itp.
    Dla budynków państwowych użytkowanych przez urzędy państwowe, pobiera się opłaty ulgowe w wysokości 70% powyzszych stawek taryfowych.

Obniżka ta nie dotyczy budynków państwowych przedsiębiorstw, gospodarstw, monopoli, kopalń, domów poniemieckich itp.

Taryfa niniejsza obowiązuje od dnia 1 stycznia 1946 r.

WOJEWODA POMORSKI
wz. (—) H. Wincza
Wicewojewoda.

Ogłoszenie

Wydział Aprowizacji i Handlu m. Włocławka podaje do wiadomości, że na karty żywnościowe z miesiąca lutego będzie wydawany chleb na m-c marzec na następujące odcinki:

Kat. II na odcinki od 31 do 35 i odcinek 9 po 1 kg chleba; na odcinek 8 — ½ kg chleba.

Kat. III na odcinki od 31 do 35 po 1 kg chleba.

Kat. I rodz. na odcinki od 31 do 35 po 1 kg chleba i na odcinek 8 — 1 kg chleba.

Kat. II rodz. na odcinki od 31 do 34 po 1 kg chleba.

Kat. dodatkowa „C“ na odcinki od 6 do 9 po 1 kg chleba.

Karty mleczne „D“ z m-ca lutego ważne będą na m-c marzec na odcinki od 29 do 30 i od 34 do 62.

Począwszy od dnia 25 bm. będzie sprzedawany w rozdzielniach „Ogniwo“ cukier za m. styczeń na karty żywnościowe z m-ca lutego na następujące odcinki:

Kat. I na odcinek 15 — 0,5 kg — cena zł. 7.50.

Kat. II na odcinek 13 — 0,4 kg — cena zł. 6.00.

Kat. I rodz. na odc. 7 — 0,25 kg — cena zł. 3.75.

Cukru w rozdzielniach jest poddostatkiem tak, że w zupełności wystarczy na wszystkie wyżej podane kategorie i prosimy ludność o nie tworzenie „ogonków“ gdyż wszyscy zostaną zaopatrzeni.

OGŁOSZENIE.

Wydział Aprowizacji i Handlu m. Włocławka podaje do wiadomości, że tylko do dnia 27. II. 1946 r. będzie wydawane masło w sklepach „Witamina“ dla tych, którzy nie pobrali na odcinek Nr. 10 kart z m-ca lutego. Po tym terminie masło na w/w odcinek nie będzie wydawane.

w/z PREZYDENT MIASTA
(—) Fr. Redo.

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne po 5 zł. za wyraz, poszukiwania rodzin i pracy po 3 zł. Urzędowe, przetargi, nekrologi: 1 mm. szerokości, 1 szpalta po 5 zł., reklamowe — 10 zł.
Za terminowy druk ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 40 zł., z przesyłką pocztową 45 zł.
Przyjmuje w godz. 10—12 z wyjątkiem dni świątecznych. Maszynopisów nie zwraca się.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE ADMINISTRACJA codziennie z wyjątkiem dni świątecznych w godzinach 8 do 12 i od 2 do 5-tej. W soboty od 8 do 12-tej.

Redakcja i Administracja: WŁOCŁAWEK, Ul. BRZESKA 4. Telefon Nr. 11-26. REDAKTOR A. TURCZYNOWICZ. E — 08852

WYDAWCA: POWIATOWA RADA NARODOWA WE WŁOCŁAWKU. Drukarnia Diecezjalna, Włocławek, Brzeska 4. Odpow. za pismo: Kolegium Redakcyjne.